Nr. 211. **Kraków, Sroda 8 Maja 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 8 maja.

Zgromadzenie „na Kotłowem“.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali cechu rzeźniczego liczne zgromadzenie, które o godzinie 8 i pół zagaił prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobucki. Na zebranie przybyli samoistni rękodzielnicy ze wszystkich czterech okręgów. Przewodniczącym wybrano p. Kosobuckiego, zastępcą p. Drozdowskiego, sekretarzem p. Kuleszę. Przewodniczący zawiadomił, że na zgromadzenie zaproszeni zostali wszyscy czterej kandydaci: pp. Petelenz, Sikorski, Staniszewski i Zieleniewski.

Pierwszy zabrał głos dr **Staniszewski** zaznaczając, że staje jako kandydat, posłuszny życzeniu i woli w pierwszym rzędzie rękodzielników. Mowca oświadcza, że uważa się za szczerego demokratę, demokracya jego jednak wolną jest od wszelkiego liberalizmu, czuje się katolikiem. (Żywe oklaski). Demokracya kandydata jest także wolną od indyferentyzmu narodowego, od radykalizmu społecznego, politycznego i ekonomicznego, bo na jego sztandarze wypisaną jest: społeczna miłość i społeczna równowaga. (Żywe oklaski). Mowca wskazuje na Królestwo, na Wielkopolskę, gdzie posłowie polscy idą w zwartej falandze. Ten nastrój całego społeczeństwa polskiego we wszystkich trzech zaborach wymaga też konsolidacyi wszystkich stronnictw narodowych, a gdy się to stało tu w Krakowie, jestto dowodem wielkiego rozumu politycznego. (Żywe oklaski). Bezzasadnym jest zarzut, że przywódcy polskiego stronnictwa demokratycznego i przywódcy mieszczaństwa porzucili swe sztandary nie dla idei, ale dla szacherki wyborczej. To nieprawda, myśmy tylko uczynili to, czego wymagała ważna chwila w życiu naszego społeczeństwa.

Kandydat omówił następnie sprawę powszechnego prawa głosowania, które utworzonem zostało dla wszystkich obywateli. Socyaliści są innego zdania i twierdzą, że prawo powszechnego głosowania mają tylko obywatele, którzy są członkami partyi socyalistycznej; innym odmawiają oni prawa głosowania, rozbijają im zgromadzenia.

W dalszym ciągu swych wywodów dr Staniszewski omówił cały szereg postulatów świata rękodzielniczego: ustawy przemysłowej, owego zlepu różnych nowel, na których się już żaden adwokat wyznać nie może (oklaski), ustawodawstwa ochronnego dla rękodzielników, zabezpieczenia pretensyi rękodzielnika przy budowlach i t. d. W końcu wzywał kandydat rękodzielników, aby obowiązek swój spełnili, od nich bowiem, jako od największej liczby wyborców krakowskich, zależy, kto wyjdzie 17 maja z pod Wawelu do parlamentu. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Inż. **Zieleniewski** powitany oklaskami, zaznacza, że fakt, iż jego właśnie powołano do kandydowania, jest wskazówką, że wyborcy życzą sobie na posła pracownika na niwie gospodarczej, którym mowca jest od lat 25. I gdyby został wybrany, kwestye ekonomiczne byłyby głównym terenem jego działalności poselskiej. Kandydat omawiał następnie sprawy rękodzieła, którego rozwój przedewszystkiem powinien być popierany przez rząd; rząd ten jednak dla Galicyi zbyt małą przeznacza na to sumę. Mowca zaznacza następnie, że w parlamencie będzie rzecznikiem wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Dr **Petelenz** oświadcza, że przed rękodzielnikami nie staje jako człowiek nieznany, zawsze bowiem w czasie działalności swej publicznej, a także w parlamencie był gorliwym orędownikiem spraw rękodzielniczych. Pracował w myśl wskazań Polskiego stronnictwa demokratycznego, które ma te same cele, co demokratyczne mieszczaństwo. (Oklaski). Mowca przyłączając się do wywodów dra Staniszewskiego, odpiera z oburzeniem zarzuty, jakoby P. S. D. opuściło swój sztandar, połączywszy się z mieszczaństwem; stronnictwo mowcy połączyło się z wyznawcami tej samej idei polskiej dla wspólnej dobrej sprawy. (Żywe oklaski).

Mowca przedstawia następnie szereg spraw, których w parlamencie był rzecznikiem i w których współdziałał. Ustawa przemysłowa mimo najrozmaitszych nowel, nie była może nieżyczliwie traktowaną, choć tak źle wypadła ale to już wina stosunków w parlamencie, który przez szereg lat niezdolnym był do pracy. Wielu spraw nie dokonano, inne doprowadzone do końca, noszą one jednak na sobie piętno dorywczości. Przyszły parlament będzie musiał te wszystkie ważne kwestye poprawić i zastanowić się powinien nad całością spraw ekonomicznych i socyalnych, bo dotychczasowa robota „na wyrywki“ nie na wiele się zdała. (Żywe oklaski).

Z postulatów szczegółowych, nad którymi się mowca następnie zastanawiał, wymienić należy przedewszystkiem postulat utworzenia w kraju szkół zawodowych i fachowych, których u nas jest tak mało. Sprawy szkolnictwa będą stale zajmować uwagę mowcy, tak, jak dotąd podczas pięcioletniego posłowania, w którem udało się mu uzyskać bardzo wiele dla szkolnictwa naszego. (Oklaski).

Pod koniec swych wywodów wskazał dr Petelenz na swe kilkakrotne wystąpienia w plenum parlamentu, stwierdzając między innemi, że miał odwagę wystąpić przeciw Niemcom i podnieść, że jak długo Polacy istnieją na ziemi, nie pozwolą ukrócić ani na włos swych praw narodowych, nie dadzą osłabić swoich dążeń do niepodległości. (Żywe, długotrwałe oklaski).

Prof. **Sikorski** oświadcza, że nie kandyduje jako profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, bo w takim razie musiałby ustąpić miejsca godniejszemu; kandyduje jako inżynier i w tym kierunku oddać się chce na usługi Krakowa. — W pierwszym rzędzie kandydat na wypadek wyboru brać będzie udział w pracach, którym jako fachowiec się oddaje. A więc przełożenie koryta Rudawy, regulacya Wisły, kanały, — oto sprawy, których, gdy wyłonią się w parlamencie, będzie energicznym rzecznikiem. Będzie gorliwym orędownikiem wszystkich spraw krajowych w pierwszym rzędzie a potem dopiero spraw państwa. (Żywe oklaski); to było dotychczasowym wielkim błędem Koła polskiego, że w pierwszym rzędzie pilnowało konieczności państwowych, a potem dopiero baczyło na kraj. Uczmy się od Czechów, oni nie zaniedbując wcale wielkiej polityki państwowej, patrzą przedewszystkiem na koncesye i drobne nawet subwencye, któremi najbardziej podnosi się kraj.

Dr Forzt, gdy został ministrem, zaraz powołał na szefów sekcyi różnych Vondraczków, bo zdawał sobie z tego sprawę, że minister nie jest stałym, a szef sekcyi pozostaje na swem stanowisku lat kilkanaście. I tego powinniśmy się uczyć od Czechów.

Kandydat oświadcza w dalszym ciągu, że zawsze będzie miał na oku cele klasy rękodzielniczej. Będzie rzecznikiem postulatu, aby do warsztatów naszych wpływało więcej światła, bo bez nauki rękodzieło nie postąpi (Oklaski). I nietylko młodzi rękodzielnicy uczyć się powinni, muszą to także czynić ludzie, posiwiali w swym zawodzie, bo tylko w ten sposób postęp jest możliwym (Żywe oklaski). — Mowca przedstawia następnie cały szereg postulatów, koniecznych dla uniwersytetu Jagiellońskiego, traktowanego po macoszemu przez rząd centralny.

Omówiwszy cały szereg innych spraw, poleca mowca swą kandydaturę wyborcom ze sfer rękodzielniczych (Żywe, długotrwałe oklaski).

Nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos pp. Stróżyński, Ligęza i inni. P. Holub przyrzekając jak najenergiczniejszą agitacyę sfer rękodzielniczych, domagał się od przyszłych posłów dołożenia starań o zmianę ustawy przemysłowej, ubezpieczenia rękodzielników na starość i kredytu państwowego dla drobnego przemysłu. P. Zagórski domagał się utworzenia gimnazyum polskiego w Białej. Dr Petelenz imieniem wszystkich kandydatów przyrzekł poruszone sprawy mieć na oku, poczem po pełnej zapału przemowie p. Stefana Iglickiego, jednogłośnie uchwalono wszystkie cztery kandydatury. Na tem o godzinie 10½, przewodniczący p. Kosobucki zamknął zgromadzenie.

Zgromadzenie prof. Sikorskiego.

W ostatnich czasach odbył się cały szereg zgromadzeń, zwołanych przez prof. Sikorskiego, na których kandydat z okręgu wyborczego Stradom-Nowy Świat, prof. Sikorski, przedstawił swym wyborcom program, oraz omawiał obszernie sprawy, obchodzące ogół. Między innemi odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie czeladzi rękodzielniczej w Domu robotniczym.

Przewodniczącym tego zgromadzenia wybrano p. Kusiaka, który, podziękowawszy za wybór, przedstawił w krótkości obecną sytuacyę wyborczą, potępiając antinarodowy i antireligijny program socyalistów, i wzywając zebranych do wypełniania swych obowiązków obywatelskich i oddania głosów na kandydatów narodowych.

Następnie zabrał głos kandydat prof. Sikorski. Przedstawiając się zebranym, zaznaczył kandydat, że nie jest może znany wszystkim wyborcom, niemniej jednak miał już sposobność pracować dla Krakowa. Jako technik, brał żywy udział w zabezpieczeniu Krakowa przed powodzią; jego dziełem jest projekt uregulowania koryta Wisły. W razie uzyskania mandatu poselskiego, będzie pracował energicznie nad ukończeniem programu robót wodnych. Drugim punktem programu mowcy jest budowa kanałów wodnych, której dotąd nie rozpoczęto, a która jest bardzo ważna, bo stworzy nowe drogi zbytu, oraz zapewni dowóz potrzebnych artykułów, gdyż transport wodą jest daleko tańszy, niż drogami lądowemi. — Mowca będzie się starał w razie wyboru o wybudowanie w Krakowie portu, co wpłynie bardzo dodatnio na rozwój miasta, dalej będzie energicznie popierał żądania u rządu o wydatną pomoc materyalną dla Krakowa. Ustawa o ubezpieczeniu robotników wykazuje szereg luk, których zapełnienie będzie staraniem mowcy. Co do zarzutów przeciw dawnemu Kołu polskiemu, mowca jest zdania, że dawne popełniało nieraz błędy, nowe jednak, które wyjdzie z powszechnego głosowania, z tego właśnie względu będzie miało inny charakter, będzie w innym kierunku politykę prowadziło i będzie stawiało na pierwszem miejscu potrzeby kraju, a potem dopiero interesy państwa.

Co do programu politycznego, oświadcza mowca, że kandyduje na podstawie programu polskiego stronnictwa demokratycznego, które na swym sztandarze wypisało walkę za ojczyznę.

Po przemówieniu prof. Sikorskiego, nagrodzonem hucznemi oklaskami, rozpoczęła się dyskusya.

P. Mirek wyraził kandydatowi wdzięczność za to, że inicyatywa regulacyi rzeki Rudawy wyszła od niego. Dziękując mowcy za te prace, wnosi energiczne popieranie kandydatury prof. Sikorskiego.

P. Gołąb zaznaczył, że w mieście naszem panuje ogromna drożyzna, którą zwiększają jeszcze opłaty rogatkowe. Nadto ceny mieszkań idą ciągle w górę. Mowca wyraża nadzieję, że kandydat będzie popierał wszelkiemi siłami interesy uboższych warstw Krakowa.

P. Jan Górecki zainterpelował kandydata, jak zapatruje się na reformę wyborczą do Sejmu, tudzież na sprawę zamknięcia granic przed dowozem bydła z Rumunii.

Prof. Sikorski, odpowiadając na poruszone kwestye, zaznaczył, że co do reformy wyborczej do Sejmu jest za reformą w tym samym duchu, co obecna do parlamentu; w Sejmie winny być reprezentowane wszystkie stany. Co do otwarcia granic dla dowozu bydła, mowca oświadczył, że otwarcie takie spowodowałoby wprawdzie zniżkę ceny mięsa, jednakowoż zaszkodziłoby bardzo naszemu rolnictwu, a nadto naraziłoby nasz kraj na zawleczenie do nas zarazy. Hodowla bydła w kraju naszym mogłaby opędzić potrzeby ludności Galicyi, jednakowoż na zwiększenie się tej hodowli potrzeba znacznie więcej paszy, niż jej dotychczas posiadamy. Staraniem zatem kandydata będzie popieranie żywszej akcyi biura melioracyjnego w sprawie osuszania wielkich, odłogiem dotąd leżących pól. Co do dowozu mięsa, oświadczył się kandydat za otwarciem granic dla importu mięsa, co sprowadzi zniżkę wysokich dotąd cen tegoż; przed zawleczeniem zarazy chronić będzie odpowiednia straż weterynaryjna na granicach.

Wreszcie co się tyczy drożyzny mieszkań, oświadczył prof. Sikorski, że ruch budowlany jest obecnie bardzo słaby i podatki, ciążące na realnościach są bardzo wysokie. W tym też kierunku musi być zmiana na lepsze. Staraniem kandydata będzie akcya w sprawie budowy tanich domów dla robotników.

P. Ostrowski żądał od kandydata, żeby w duchu przyrzeczeń swoich w parlamencie pracował i co roku składał przed swymi wyborcami sprawozdanie ze swych prac i czynności parlamentarnych.

Inż. Uderski zaprosił obecnych do poparcia kandydatury prof. Sikorskiego przez agitowanie między wyborcami.

Zgromadzenie zakończyło się około godziny 9 wieczorem jednogłośnem uchwaleniem kandydatury prof. Sikorskiego.

Zgromadzenie wyborców Kleparza.

Wczoraj odbyło się w hali zbożowej przy ulicy Długiej posiedzenie komitetu, który ustalił terminy zgromadzeń poszczególnych kategoryj wyborców, celem agitacyi za kandydaturą inż. Zieleniewskiego.

Następnie o godzinie pół do 8 wieczorem odbyło się w hali zgromadzenie właścicieli realności okręgu kleparskiego.

Zagaił radca miejski p. Beringer, poczem prezes Towarzystwa właścicieli realności dr Konstanty Lipowski przedstawił przebieg akcyi członków Towarzystwa właścicieli realności przy obecnych wyborach do Rady państwa we wszystkich okręgach miasta Krakowa. Mowca w dłuższym wywodzie przedstawił konieczność wykołatania ulg dla właścicieli realności w Krakowie i postulaty te przedstawił kandydatowi p. Zieleniewskiemu. Wysokie podatki zmuszają właścicieli realności do podwyższenia czynszów i powodują niemożność utrzymywania realności w takim stanie, aby to odpowiadało żądaniom co do porządku i hygieny.

Następnie zabrał głos kandydat p. Zieleniewski, który oświadczył, że swe „credo“ polityczne przedstawi na ogólnem zgromadzeniu, mającem się odbyć w piątek, obecnie zaś przedstawi tylko swe zapatrywania na sprawy ekonomiczne. Przedewszystkiem omówił kandydat sprawę — jak się wyraził — nędzy naszej, spowodowanej zbyt wielkiemi ciężarami, pod któremi uginają się mieszkańcy miast. Te ustawy, które obciążają ludność, muszą ustąpić, bo one obciążają nietylko właściciela, ale i lokatorów, a więc całe społeczeństwo. Dlatego mowca, jeżeli mandatem zaszczycony zostanie, będzie się uważał za przedstawiciela wszystkich klas społeczeństwa i dla wszystkich będzie pracował (Żywe oklaski).

Po przemówieniu pp. Halskiego i radcy miejskiego Drozdowskiego uchwalono jednogłośnie popierać energicznie kandydaturę p. Zieleniewskiego.

Uchwalono nadto rezolucyę, wzywającą przyszłego posła, aby zajął się żywo sprawą reformy podatku domowo-czynszowego.

Zgromadzenie niezawisłych żydów.

W poniedziałek 6 b. m. odbyło się w cyrku Edisona o godz. 8 wieczór przedwyborcze bardzo liczne zgromadzenie niezawisłych żydów. Zgromadzenie zagaił dr Lustgarten, przewodnictwo objął dr Seinfeld.

Referent-kandydat dr Gross, zaznaczając na wstępie, że poprzednie jego przemówienia były poświęcone przeważnie kwestyom politycznym, rozwinął przed wyborcami program postulatów ekonomicznych.

Najważniejszą rzeczą jest sprawa wychowania. Państwo wprowadziło przymus szkolny i i bezpłatną naukę na to, ażeby szerzyć oświatę między najuboższą ludnością, ale jest to tylko jeden krok naprzód. Jeżeli się daje bezpłatnie naukę, to trzeba o tem pamiętać także, że dziecko potrzebuje książek do nauki i rozmaitych innych środków, że biedni rodzice nie są w stanie tego dziecku dostarczyć, nadto wielu rodziców nie może opiekować się dziećmi, gdyż muszą cały dzień pracować. Powinno więc państwo dać darmo książki, stworzyć instytucye, któreby za stosunkowo nieznaczne opłaty utrzymywały dzieci i opiekowały się niemi przez cały dzień, budować wielkie sale dla zabawy dla dzieci i t. d. tak, jak się to od dawna czyni w Anglii i wogóle za granicą.

Obok szkoły wybitną rolę odgrywa w wychowaniu pokoleń sprawa mieszkaniowa. — Dziś w jednej izbie ciasnej mieszka nieraz 4 do 5 rodzin, mieszkają chłopcy z dziewczętami. Wobec wzrastającej drożyzny biedniejsza ludność skazana jest na coraz gorsze warunki zdrowotne. Widzimy też deprawacyę moralną już u niedorostków, policya się nimi zajmuje, sądy ich karcą. Reprezentanci demokratyczni żądają reform socyalnych, żądają też w pierwszej linii stawiania domów mieszkaniowych dla klasy mniej zamożnej. Zarząd miejski czyni koncesye na tem polu bardzo wolno.

Mowca w dalszym ciągu omawia drożyznę środków żywności i wykazuje, że jest ona wynikiem polityki agrarnej ceł ochronnych na zboża, zamknięcia granic, ochrony trustów i t. p. Ciągłe podjudzanie robotników przeciw samoistnym pracownikom (przedsiębiorcom, rzemieślnikom, kupcom, przemysłowcom i t. p.) jest szkodliwe nietylko pod względem socyalnym ale także pod względem ekonomicznym. Wszyscy obywatele mają interes w tem, ażeby skala życia robotnika się podwyższyła; rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec żyją nie z bogaczy, ale właśnie z klasy pracującej; jeżeli robotnik ma lepszy zarobek, to prędzej sobie sprawi ubranie, buty, zje, wypije, pójdzie się zabawić, prędzej coś kupi u kupca, więc też mają zarobek rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy.

Gdy zarobek robotnika się podnosi, wtedy może sobie pozwolić na większe mieszkanie, podnosi się ruch budowlany, zarabiają rzemieślnicy budowlani. Jeżeli zaś robotnik jest biedny — to tedy jest stagnacya ogólna, zarabia kilku milionerów, ale ogół rzemieślników, przemysłowców i kupców cierpi na tem. Więc ekonomiczne interesa ogółu, polityka ekonomiczna państwa, kraju i gmin są dla robotników, rzemieślników, przemysłowców i kupców i wogóle dla wszystkich klas pracujących zupełnie identyczne.

Mowca przechodzi następnie do ustawodawstwa przemysłowego i twierdzi, że ono tworzy tylko ograniczenia, a nie zapewnia żadnych korzyści społeczeństwu.

Zebranie uchwaliło jednogłośnie kandydaturę dra Grossa.

Ruch wyborczy w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy“).

Wiedeń. Minister handlu zarządził, aby w krajach, w których obowiązuje przymus wyborczy, legitymacye doręczane były przez pocztę.

Wiedeń. Dziś uda się deputacya obywatelska do namiestnika z prośbą, aby zmienił wydane obecnie karty wyborcze, gdyż są one tak przeźroczyste, iż wypisane w nich nazwiska można odczytać z zewnętrznej strony.

Grac. Zgromadzenie wyborców po mowie kandydackiej ministra dra Derschatty, uchwaliło jego kandydaturę.

Wiedeń. Z Marienbadu donoszą, że b. minister dr Bärnreither ogłosił tu swą kandydaturę.

Wiedeń. W Trutnowie uchwalili Niemcy w razie ściślejszego wyboru między Wolfem a drem Eppingerem, przywódcą Niemców postępowych, głosować na tego ostatniego.

Kandydatura ministra Pacaka.

Kutna Hora. Minister Pacak wygłosił tu wczoraj przed południem na zgromadzeniu wyborczem, na które zjawiło się około 700 wyborców, swą mowę programową. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie jego kandydaturę.

Kutna Hora. Dr Pacak w przemówieniu swojem nawiązał do mowy dra Bilińskiego, wygłoszonej na zgromadzeniu wyborczem w Rzeszowie, i polemizował z podniesionym tam zarzutem, jakoby Czesi w okresie dyskusyi nad reformą wyborczą zajmowali nieprzychylne stanowisko wobec Polaków. Dr Pacak twierdził, że dr Biliński był widocznie błędnie poinformowany.

„Konstatuję tutaj publicznie — mówił dr Pacak — że w okresie rozpraw nad projektem reformy wyborczej za gabinetu Gautscha ja i dr Kramarz z całym naciskiem domagaliśmy się większej liczby mandatów dla Galicyi, względnie dla Polaków w Galicyi. Konstatuję dalej, iż ta właśnie okoliczność, że słuszne domagania się Koła polskiego od bar. Gautscha o powiększenie liczby polskich mandatów nie zostały uwzględnione — była jedną z przyczyn, iż nie wstąpiłem do gabinetu bar. Gautscha. Przeciw Polakom nie chciałem występować, i to moje stanowisko z owych czasów zna wielu posłów polskich“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 8 maja.)

Sytuacya.

Petersburg. Sytuacya polityczna zaostrzyła się znowu. Jak słychać, zanosi się na rozłam skrajnej lewicy Dumy. Mianowicie ma przyjść do utworzenia centrum konstytucyjnego, które wraz z kadetami ma utworzyć większość.

Skrajna lewica zamierza wywołać w Dumie konflikt podczas interpelacyj nad nadużyciami gubernatorów. Na interpelacye te ma odpowiadać Stołypin.

Nieprzyjęta deputacya.

Magdeburg. Według doniesienia „Magd. Ztg“ z Petersburga, car odmówił przyjęcia deputacyi związku prawdziwych Rosyan, którzy chcieli wręczyć mu prośbę o rozwiązanie Dumy.

Kontyngent rekruta.

Petersburg. — Powołany kontyngent rekruta dla armii i floty wynosi na rok bieżący 462.950 ludzi.

Amnestya.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg“ podaje, że car podpisał amnestyę dla 800 przestępców politycznych.

Bandytyzm.

Kielce. W Daleszycach 13 uzbrojonych bandytów ograbiło monopol. Napad na urząd gminny odparli włościanie, przyczem bandyci zabili jednego włościanina. W czasie pościgu strażnicy zabili jednego z bandytów.

Czernihów. W Noworybkowie do pewnego kupca przybyło pięciu bandytów i zażądało pieniędzy. Zawiadomiona o tem policya otoczyła dom. Bandyci zaczęli strzelać, strażnicy dali salwę i zabili jednego bandytę a trzech aresztowali. Jeden bandyta umknął.

Odyssea socyalistów rosyjskich.

Kopenhaga. Rosyjscy soc.-demokraci wczoraj w południe wyjechali do Anglii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 maja

Reforma ustawy karnej.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie sprawiedliwości, pod przewodnictwem dra Kleina, konferencye w sprawie reformy ustawy karnej i potrwają 8 dni. W obradach bierze udział kilku profesorów uniwersytetu, członkowie generalnej prokuratoryi i kilku wybitnych sędziów.

Wiedeń. W obradach nad projektem ustawy karnej biorą udział z Galicyi: prof. Makarewicz i prof. Rosenblatt z Krakowa, profesorowie Gryziecki i Stebelski ze Lwowa, oraz prof. Krzymuski z Krakowa usprawiedliwili swą nieobecność.

Wczoraj obradowano nad kwestyą podziału przestępstw i kar.

Podróż cesarza do Budapesztu.

Budapeszt. Węg. biuro kor. donosi z Wiednia, że prezydent ministrów dr Wekerle przedłożył cesarzowi oprócz sprawozdania o ogólnej sytuacyi politycznej także propozycyę rządu w sprawie obchodu 40 rocznicy koronacyi cesarza. Cesarz z okazyi uroczystości jubileuszowych przybędzie na czas dłuższy do Budapesztu. Cesarz zawiadomił Wekerlego, że z okazyi tego jubileuszu ofiaruje świeże organy dla kościoła koronacyjnego w Budapeszcie.

Popołudniu konferował dr Wekerle z ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem i br. Beckiem.

Chorwaci i Węgrzy.

Zagrzeb. Wczorajsza „Gazeta urzędowa“ ogłasza przebieg ostatnich konferencyj węgiersko-chorwackich w Budapeszcie i polemizuje z dziennikami węgierskimi a także opozycyjnymi chorwackimi, które przedstawiły konferencyę we fałszywem świetle. Na końcu polemiki pismo wywodzi, że dzienniki węgierskie wychodzą z fałszywego założenia, jakoby koalicya chorwacko-serbska domagała się jakichś koncesyj, ona bowiem żąda tylko uwzględnienia należących się im praw.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. Sejm Rzeszy wybrał wczoraj ponownie Kaempfa wiceprezydentem 192 głosami na 333 głosujących. — 134 kartek było białych.

Kredyt na konferencyę hagską.

Haga. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad kredytem 100.000 złr. na przyjęcie konferencyi pokojowej. Minister spraw zagranicznych Goudrian wyraził nadzieję, że po tej konferencyi nastąpi jeszcze szereg dalszych, celem udoskonalenia prawa międzynarodowego i rozszerzenia sądów rozjemczych.

Pos. Schaper (soc.-dem.) zwalczał przedłożenie, nazywając konferencyę komedyą, urządzoną za inicyatywą cara, herszta rosyjskiej biurokracyi, który poddanych swych w barbarzyński sposób traktuje. — Za to wyrażenie mowcę przywołano do porządku.

Po dalszej dyskusyi, w której minister spraw zagranicznych oświadczył, że poleci delegatom holenderskim, aby starali się na konferencyi omówić także sprawę ograniczenia czasu służby wojskowej, kredyt uchwalono.

Burzliwe posiedzenie.

Bruksela. Wczorajsze pierwsze posiedzenie sesyi parlamentarnej miało przebieg bardzo burzliwy. Obecni byli nowi ministrowie. Posiedzenie przybrało burzliwy charakter przy dyskusyi nad interpelacyą, żądającą wyjaśnień, dlaczego prezydent gabinetu Prooz dopuścił do całogodzinnej dyskusyi nad ustawą górniczą, mimo, iż dzień przed tem została ona cofnięta. Prezydent oświadcza, że postąpił prawidłowo. Ponieważ dalsza dyskusya z powodu ogromnej wrzawy była niemożliwą, prezydent był zmuszony posiedzenie zawiesić.

Bruksela. Po przerwie trwała wrzawa dalej, tak, że Prooz, który chciał złożyć deklaracyę rządową, nie mógł przyjść do słowa. Z powodu tego posiedzenie zamknięto.

Zajście w francuskiej Izbie.

Paryż. W Izbie deputowanych toczyły się wczoraj burzliwe obrady nad interpelacyami w sprawie syndykatów i nad ogólną polityką rządu.

Na końcu posiedzenia przyszło do gwałtownej wymiany słów między podsekretarzem stanu dla poczt i telegrafów Sinian a deputowanymi Jaurès i Pressensser z powodu wydalenia służby pocztowej za należenie do syndykatu. Pressensser nazwał postępowanie rządu infamią. — Jaurès i Pressensser oświadczyli, że Izba wyrazi swoje zdanie, czy pochwala postąpienie rządu.

Rokowania francusko-japońskie.

Paryż. Dzienniki tutejsze rozpisują się szeroko o toczących się obecnie rokowaniach francusko-japońskich i zaznaczają, że głównym ich celem jest zabezpieczenie posiadłości francuskich w Indochinach, oraz w Azyi wschodniej. W zamian za te gwarancye ze strony Japonii uzyska ona od Francyi uznanie Korei i Formozy za własność japońską, a nadto Francya otworzy swój targ pieniężny dla przyszłej pożyczki japońskiej.

Prześladowanie Słowaków.

Św. Marcin Turczański. Zasądzony w Preszburgu za przekroczenie prasowe na dwa lata więzienia Słowak ks. Jurygа rozpoczął wczoraj odsiadywać karę. Przedwczoraj żegnając się z ambony ze swymi parafianami, wyraził to jedynie życzenie, aby go pochowali na cmentarzu parafialnym, gdyby zmarł w więzieniu. Mowa ta wywołała bardzo wielkie wrażenie.

Pogłoski o śmierci Tołstoja.

Petersburg. Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska o śmierci hr. Lwa Tołstoja. Bawiący tutaj syn Tołstoja oświadczył, że nie otrzymał żadnych wiadomości ani o śmierci ojca, ani o jego chorobie.

Poselstwo chińskie przy Watykanie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że przy Watykanie będzie ustanowione poselstwo chińskie. Dotychczas opiekę nad chrześcijanami w Chinach pełniło poselstwo francuskie, z chwilą jednakże naprężenia stosunków między Watykanem a Francyą zaszła potrzeba utworzenia dla Chin osobnego poselstwa.

Również utworzone ma być przy Watykanie poselstwo japońskie.

Strajki.

Nowy Jork. Robotnicy portowi oświadczyli, że w razie nieprzyznania żądań, postawionych przez nich towarzystwom, w ciągu 48 godzin wybuchnie strajk powszechny portowy. Towarzystwa, jak dotąd, nie chcą się zgodzić na żądania robotników i na razie utrzymują ruch siłami pomocniczemi.

Halle. Wszyscy strajkujący górnicy rewiru węglowego powrócili wczoraj rano do pracy, mimo, że zarząd kopalń nie zniósł grzywien, nałożonych na górników za obchód 1 maja.

Wybuch Etny.

Cattania. Obserwatoryum tutejsze donosi: czynność Etny wzmaga się. Wulkan wyrzuca mnóstwo lawy i dymu. Dnia 4 b. m. utworzył się nowy krater, który również wyrzuca lawę. W obserwatoryum daje się bezustannie słyszeć huk podziemny.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 7 maja.

Kalendarzyk kościelny: Stanisława biskupa krakowskiego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 8, zachód o godz. 7 min. 5; długość dnia godzin 14 minut 57.

Teatr miejski w Krakowie: We środę 8 b. m. o godz. 3 popoł. „Moralność pani Dulskiej" (ceny zniżone do połowy); wieczorem o godz. 7 „Beatrix Cenci" (występ M. Tarasiewicza). We czwartek 9 b. m. o godz. 3 popoł. „Wesele" (ceny zniżone do połowy); wieczór o godz. 7 „Don Carlos" (występ Tarasiewicza).

Zdrowie prof. Jordana, budzące początkowo poważne obawy, zaczyna się znacznie polepszać. — Pierwotne pogłoski o zapaleniu płuc okazały się mylne, gdyż w rzeczywistości zacny profesor uległ silnemu atakowi serca. Według informacyj, udzielonych nam wczoraj wieczorem z wielką uprzejmością przez dra Surzyckiego, czuwającego u łoża chorego, gorączka zmniejszyła się, serce lepiej funkcyonowało, siły powoli, a stale powracały. Wogóle stan pacyenta jest znacznie lepszy, choć jeszcze nie zupełnie zadowalniający.

Z Akademii umiejętności. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Akademii, Stanisława hr. Tarnowskiego, przy współudziale Henryka Sienkiewicza i mecenasa Antoniego Osuchowskiego z Warszawy, posiedzenie organizacyjne Towarzystwa popierania wydawnictw Akademii umiej. w Krakowie.

Mec. p. Osuchowski przedstawił zebranym statut, zatwierdzony przez namiestnictwo i wyjaśnił bliżej zadania Towarzystwa. Celem tegoż jest dostarczanie Akademii umiejętności w Krakowie funduszów na polskie wydawnictwa i badania naukowe w zakresie dziejów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych narodu polskiego, a tem samem i w zakresie etnografii, kartografii, statystyki ziem polskich i wszystkich w związku będących nauk pomocniczych, począwszy od XVI stulecia, ze szczególnem jednak uwzględnieniem XVIII i XIX w. Towarzystwo składa się z członków trzech kategoryj: 1) założycieli z jednorazową wkładką, nie mniejszą od 2.000 koron; 2) członków zwyczajnych wpłacających jednorazowo kwotę nie mniejszą od 200 koron; 3) członków wspierających, wpłacających rocznie 20 koron. — Zarząd Towarzystwa uprawniony jest do przedstawiania Akademii wniosków odnośnie do wydawnictw, na które mają być użyte fundusze, przez Towarzystwo zebrane; wnioski te jednak będą miały tylko charakter doradczy.

Fundusze Towarzystwa składają się: a) z opłat członków wszystkich trzech kategoryj; b) z darowizn i zapisów na rzecz Towarzystwa; c) z funduszów zebranych z inicyatywy Towarzystwa na specyalne badania naukowe lub wydawnictwa Akademii umiejętności; d) z darów i zapisów, mających specyalne przeznaczenie, wskazane przez ofiarodawców.

Wpływające do kasy Towarzystwa fundusze, w miarę ich nagromadzenia, wnoszone będą w końcu każdego kwartału do kasy Akademii umiejętności, a do tego czasu winny być pomieszczone w pierwszorzędnych instytucyach finansowych w Krakowie.

Zarząd Towarzystwa ma obowiązek brać udział w naradach o zwiększenie środków finansowych Akademii umiejętności, ilekroć do takich narad przez zarząd tejże Akademii powołanym zostanie. Akademia umiejętności ma prawo stosownie do swego uznania delegować na posiedzenia zarządu Towarzystwa i na walne zebrania swego przedstawiciela.

W ten sposób powołana do życia instytucya ułatwi wedle możności szerszym sferom poparcie doniosłych zadań Akademii umiejętności.

Na posiedzeniu wczorajszem wybrano zarząd Towarzystwa, w którego skład weszli: Zdzisław hr. Tarnowski jako prezes, mecenas Osuchowski i radca dworu prof. Wicherkiewicz jako wiceprezesi, dr Michał Koy w Krakowie jako sekretarz i podskarbi, a nadto Władysław hr. Branicki, prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Ignacy Baranowski, p. Karol Czarnowski, bar. Leopold Kronenberg, ks. dr Józef Rychlak, prof. Stanisław Wróblewski i prof. Stanisław Smolka.

Wpłaty na członków wnosić można na ręce dra Michała Koya w Krakowie (ulica św. Anny l. 6), lub wprost do kasy Akademii umiejętności (ulica Sławkowska l. 17).

Kolonie młodzieży szkół średnich. Wydział „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu" przyjmie w tym roku czterdziestu — a w razie wydatnego powiększenia się funduszów Towarzystwa przez spodziewany dochód z festynu, który się odbędzie w parku dra Jordana w niedzielę dnia 12 maja — pięćdziesięciu uczniów na dwumiesięczny pobyt wakacyjny w swej kolonii w Porembie Wielkiej (poczta Niedźwiedź, najbliższa stacya kolejowa Mszana Dolna). O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie ubodzy, czyniący dobre postępy w naukach, potrzebujący wyjazdu na wieś, lecz nie dotknięci żadną chorobą i odznaczający się wzorowem prowadzeniem się w szkole i poza nią. Uczniowie przyjęci otrzymywać będą przez dwa miesiące wikt i mieszkanie, a pozostawać będą pod kierownictwem i dozorem ustanowionych przez wydział jednego lub dwóch nauczycieli szkół średnich. Wszystko inne, a więc i koszta podróży pokryją rodzice uczniów.

Podania do wydziału Towarzystwa o przyjęcie do kolonii wnosić należy na ręce sekretarza p. Antoniego Lekszyckiego, który udziela wszelkich informacyj, oraz przyjmuje zgłoszenia na członków Towarzystwa codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 5 do 6 popołudniu w lokalu redakcyi „Czasu" (przy ul. św. Tomasza l. 32). Do podań należy załączyć: 1) świadectwo szkolne z I. półrocza b. r. szkolnego, 2) świadectwo ubóstwa, oraz 3) deklaracyę ojca lub opiekuna, iż ucznia poddaje wszystkim zarządzeniom kolonii, a na żądanie jej kierownika zobowiązuje się w każdej chwili ucznia odebrać. Chorych przyjmować się nie będzie. Przed ostatecznem przyjęciem każdy uczeń podda się oględzinom lekarskim dla skonstatowania, czy nie jest dotknięty jakąkolwiek chorobą chroniczną. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca b. r.

Z oddziału kolarskiego „Sokoła". Pierwsza wspólna wycieczka Oddziału odbędzie się dnia 12 b. m., t. j. w niedzielę, do Mogiły. Członkowie mają się zebrać w gmachu z wszystkiemi odznakami. — W czasie wycieczki odbędzie się spacer do Kopca Wandy, urozmaicony powolną jazdą o cztery nagrody i grami towarzyskiemi. Wyjazd z przed gmachu o godzinie 2 po południu. Rodziny członków mogą wyjechać koleją o godz. 1·45, wracać z Mogiły o 6·27 wieczór.

III Wieczór kabaretowy z tańcami i ostatni w tym sezonie urządza „Eleuterya" (Rynek gł. l. 17, II p.) we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 7 wieczór. W programie produkcye orkiestry amatorskiej, pp. Filipkównej, Jaworzyńskiej i Kłobukowskiego, nadto deklamacye „*". Liczne niespodzianki urozmaicą wieczór. — Wstęp 50 halerzy, osobnych zaproszeń się nie wysyła. Stroje dla wszystkich spacerowe.

Z teatru ludowego. We środę, t. j. 8 maja po południu daną będzie farsa p. t. „Wesoły mecenas". Wieczorem Szyllera „Zbójcy". We czwartek po południu hr. Starzeńskiego „Drużyna Wernyhory" — wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Fałszerstwa metryk. Wczoraj po południu zakończyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw oskarżonym o popełnienie systematycznych fałszerstw w urzędzie metrykalnym w Krakowie. Wobec przeczącego werdyktu przysięgłych co do Abrahama Richtera i Icykowicza, trybunał uwolnił obu od oskarżenia, zaś Dawida Richtera skazał na 5 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów rozprawy.

Pożar w Zielonkach. Wczoraj koło godziny pół do 12 strażak z wieży maryackiej zaalarmował strażnicę, że wybuchł pożar w Zielonkach. W kilka minut później z dworca kolei północnej doniesiono o pożarze w zakładzie kontumacyjnym. Natychmiast wyjechał naczelnik p. Nowotny z dwoma plutonami, udając się w kierunku zakładu kontumacyjnego. Przekonawszy się, że wiadomość o pożarze w tem miejscu była fałszywą, wrócił z jednym plutonem do koszar, zaś drugi pod komendą brandmistrza p. Obidowicza wysłał do Zielonek. Tutaj srożył się już pożar z całych sił. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny w domu Chrzana Jakóba, stąd silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania, których kolejno spłonęło 8. I tak: Pojałowskiemu Franciszkowi spalił się dom, Pojałowskiemu Michałowi również dom, Pojałowskiemu Antoniowi dom i stodoła, Chrzanowi Jakóbowi dwa domy, Wadowskiemu dom i stodoła. W ogniu zginęło również kilka koni, krów i nierogacizny. Ogółem szkoda wynosi około 8 tysięcy koron, na szczęście jest w znacznej części ubezpieczona, bo zaledwie jeden dom nie był asekurowany.

Sytuacya podczas pożaru była poważna, gdyż silny wiatr siał iskrami dokoła i groził całej wsi zniszczeniem. Na szczęście, rzeka, płynąca środkiem wsi, ułatwiała akcyę ratunkową. Nad ugaszeniem pożaru pracowała nietylko straż miejska krakowska, ale i ochotnicza (szczególnie pp. Stolarczyk, urzędnik czyszczenia miasta, i Żychowicz, elektrotechnik), dalej miejscowa straż z Zielonek, oraz z sąsiednich gmin: z Bronowic Wielkich, Giebułtowa i Bibic. — Na miejscu pożaru było także pogotowie wojskowe 56 p. p. pod energicznem kierownictwem porucznika p. Dienelta. Pracowała również żandarmerya.

Z Pogotowia ratunkowego. Stanisław Zabawski, wyrobnik z Zakrzówka zabawiał się wczoraj po południu w szynku pewnym przy ulicy Zwierzynieckiej. W stanie podochoconym począł wyprawiać awantury, wskutek czego szynkarz wyrzucił go za drzwi, a wyrobnik upadając na ziemię, rozbił sobie kość ciemieniową. Podobną raną odniósł również wyrobnik Jan Samek, którego znowu z szynku wyrzucili towarzysze libacyi.

Fiakier Michał Kmiecik, stojąc na stanowisku koło hotelu krakowskiego, spostrzegł spłoszone konie, unoszące wóz ciężarowy i chciał je wstrzymać; został jednak uderzony dyszlem tak silnie w rękę, że pękła mu tętnica i spowodowała silny krwotok. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora państwa Zygmunta Smulikowskiego z Tarnopola do Lwowa i zamianował zastępcą prokuratora w VII klasie rangi adjunktów Józefa Dukieta z Dobromila dla Przemyśla, Witołda Sęka ze Lwowa dla Brzeżan i Adama Czarneckiego z Żabia dla Tarnopola.

Zmarli.

Sebastyan Tworzydło, kierownik szkoły w Zakrzówku, zmarł dnia 7 b. m.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski